



tekst

MARTA WOYNAROWSKA

redaktor wydania

Jakże często słyszymy utyskiwania na współczesną młodzież, że jest zapatrzoną w siebie, obojętną wobec innych, wobec świata. Jakimś dziwnym trafem nie zauważamy tych, którzy daleko odbiegają od tego stereotypu. Może dlatego, że dobro jest ciche, a zło głośnie? Na stronach VI-VII Filip Materkowski przedstawia Małgosię Ślęzak, uczennicę Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 3 w Tarnobrzegu, która swoją działalnością, priorytetami, jakimi kieruje się w życiu, powinna budzić podziw nas wszystkich.

krótko

Za krzyżem

STAŁOWA WOLA. W piątek 20 listopada Rada Miejska w przyjętym absolutną większością głosów oświadczeniu, odcięła się od działań prezydenta Stałowej Woli zmierzających do usunięcia krzyża postawionego na osiedlu Młodynie. Czytamy w nim m.in., że działania zmierzające do usunięcia krzyża „godzą w uczucia religijne znacznej części mieszkańców miasta”. Rada Miejska zaapelowała także do prezydenta „o niezwłoczne podjęcie dialogu z Kurią Diecezjalną w Sandomierzu w sprawie poświęconego krzyża na osiedlu Młodynie”.



KS. MICHAŁ SZAWAN

Doroczne spotkanie ruchów i stowarzyszeń

Chrystus wodzem

W przeddzień swojego patronalnego święta, przypadającego w uroczystość Chrystusa Króla, 47 kandydatów Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, reprezentujących 12 parafii naszej diecezji, **złożyło swoje przyrzeczenia, stając się jego pełnoprawnymi członkami.**

Uroczystość odbyła się w sobotę 21 listopada podczas Mszy św. w bazylice katedralnej w Sandomierzu, a przewodniczył jej biskup pomocniczy diecezji sandomierskiej Edward Frankowski. W Eucharystii, którą celebrowało 40 kapłanów, uczestniczyli także przedstawiciele ruchów i stowarzyszeń katolickich działających na terenie naszej diecezji. W wygłoszonej homilii bp Frankowski przypomniał konieczność nieustannego budowania królestwa Jezusa Chrystusa tutaj, na ziemi. – Królestwo Chrystusa, Króla Wszechświata, to królestwo prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna – mówił biskup. – Tylko takie Królestwo

jest w stanie uporządkować życie nas samych i naszej Ojczyzny – podkreślił bp Frankowski. Po homilii młodzi kandydaci KSM złożyli swoje przyrzeczenia, wyrażając gotowość do służby Chrystusowi i Kościołowi. Podobnie uczyniło 13 nowych członków Akcji Katolickiej, którzy w obecności biskupa wypowiedzieli słowa ślubowania.

Do tej ważnej chwili młodzież z KSM przygotowywała się przez udział w rekolekcjach, które odbyły się w Radomyślu nad Sanem. Łącznie wzięło w nich udział 56 kandydatów. Podczas sobotniej uroczystości Zarząd Diecezjalny KSM złożył również podziękowanie dotychczasowemu

Podczas Mszy św. młodzi z KSM wypowiedzieli słowa przyrzeczenia

diecezjalnemu asystentowi, ks. Jackowi Uliaszowi, który przez 10 lat pełnił tę funkcję i wniósł znaczący wkład w odbudowę struktur stowarzyszenia w naszej diecezji. – Szczególną radością dla Zarządu Diecezjalnego stał się również fakt, że Rada Instruktorów KSM wzbogaciła się o dwóch nowych członków. Z rąk księdza biskupa nominacje instruktorskie odebrały drużyny: Monika Hapak i Ewelina Kusiak, które uprzednio przeszły wymagane przygotowanie i praktyki instruktorskie – poinformował ks. Mateusz Kuszyb, obecny asystent Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

Sobotnią Eucharystię poprzedziło doroczne spotkanie przedstawicieli ruchów i stowarzyszeń katolickich, które odbyło się w Domu Katolickim. Swoje sprawozdania złożyli przedstawiciele Akcji Katolickiej, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, Przyjaciół Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu, Legionu Maryi, Neokatechumenatu, Liturgicznej Służby Ołtarza oraz Ruchu Światło-Życie (Domowego Kościoła i oazy młodzieżowej). W sobotnim spotkaniu uczestniczyło ponad 500 osób.

ms

Otwarto relikwiarz



KS. ANDRZEJ RUSAK

Otwarcu relikwiarza towarzyszyła modlitwa, którą poprowadził bp Krzysztof Nitkiewicz

KRAKÓW. Na Wawelu w pracowni konserwatorskiej Zamku Królewskiego bp Krzysztof Nitkiewicz uczestniczył w otwarciu sandomierskiego tzw. Relikwiarza Grunwaldzkiego i sprawdzeniu stanu zachowania Relikwii Drzewa Krzyża Świętego. W obecności wicedyrektora zamku Jerzego T. Petrusa biskup modlił się i udzielił błogosławieństwa całemu zespołowi konserwatorów w składzie: Ewa Wilkojć – główny konserwator muzealny, Dariusz Nowacki – kierownik działu złotnictwa, Tadeusz P. Gaht

– konserwator prowadzący, Stanisława Kostecka i Jan Kostecki. Konserwacja związana jest z potrzebą zabezpieczenia tak cennego eksponatu, a okazją stały się przygotowania do obchodów 600. rocznicy bitwy pod Grunwaldem i organizowanej z tej racji w 2010 r. przez Zamek Królewski na Wawelu wystawy „Na znak zwycięstwa”. Na spotkaniu podjęto decyzje o przywróceniu i utrwaleniu estetycznych walorów oraz poprawieniu kondycji obiektu i zabezpieczeniu przed wpływem warunków atmosferycznych. **ar**

Odwiarty wiary

TARNOBREZG. „Odwiarty wiary” to cykl katechez przygotowanych przez tarnobrzeskich dominikanów. Ich zasadniczym celem jest pogłębianie wiary wśród dorosłych. Katechezy prowadzone są przez o. Dominika Jurczaka OP, który jest głównym inicjatorem tego przedsięwzięcia. Spotkania odbywają się w każdy drugi i czwarty czwartek miesiąca w kościele pw. Męki Pańskiej od godz. 19.15. – Chciałbym, abyśmy podczas tych spotkań zastanowili się nad własną wiarą, bo w życiu liczy się nie tyle religijność, co właśnie wiara – mówił po katechezie o. Jurczak. Pierwsza katecheza odbywała się pod hasłem „Jak dobrać się do swojej wiary?”. Dominikanin, odwołując się do Starego Testamentu, przedstawił wymiary wiary, wskazując jednocześnie, jak wielkie znaczenie



FILIP MATERKOWSKI

O. Dominik Jurczak wykorzystuje różne formy ułatwiające zrozumienie trudnych przecież tematów wiary

powinna mieć ona w życiu każdego człowieka. Przestrzegał, abyśmy nie byli jak faryzeusze, których wiara sprowadzała się do praktycznego przestrzegania prawa, ale byśmy zawierzili Bogu. „Odwiarty wiary” będą się odbywać do końca br., ale o. Dominik zapowiada, że spotkania z wiernymi chciałby kontynuować również w przyszłym roku. **zm**

Spotkanie z misjonarzem

WOLA RUSINOWSKA. W Publicznej Szkole Podstawowej odbyło się 17 listopada br. spotkanie z misjonarzem rodakiem o. Tomaszem Wargackim. Uczniowie wysłuchali opowiadań o codziennym życiu swoich rówieśników z Afryki, o ich kłopotach, a także radościach. Mogli dowiedzieć się, jak wyglądają lekcje w szkole prowadzonej przez o. Tomka, np. o tym, że każda klasa uprawia swój ogródek, hoduje warzywa i owoce. Rodzinny dom o. Tomasza znajduje się naprzeciw szkoły, więc uczniowie doskonale znają tę postać. Obecnie przebywa on na placówce misyjnej w Republice Południowej Afryki, gdzie do poszczególnych kościołów parafialnych dojeżdża się nawet 150 km. **mk**



ARCHIWUM SZKOŁY

Dzieci uważnie wysłuchali opowiadań o. Tomasza, później pozowały do pamiątkowego zdjęcia

Cecyliańskie spotkania

GODZISZÓW. II Wojewódzkie Cecyliańskie Spotkania Chórów Parafialnych odbyły się w kościele parafialnym 14 listopada br. Patronat honorowy nad uroczystością objęli biskup sandomierski Krzysztof Nitkiewicz oraz marszałek województwa lubelskiego Krzysztof Grabczuk. W przeglądzie wzięło udział 7 chórów z Kraśnika, Krężnicy Jarej, Zdziłowic, Bychawy, Wilkołaza i Godziszowa. Werdyktem jury I miejsce zajęły ex aequo chór „Canticum Cantorum” z Kraśnika oraz chór parafialny z Godziszowa. Na II miejscu znalazł się

chór z Krężnicy Jarej. Komisja przyznała także wyróżnienie, które otrzymał chór działający przy parafii w Wilkołazie. Zwycięzcy konkursu otrzymali nagrody pieniężne ufundowane przez Urząd Marszałkowski w Lublinie, wójta gminy Godziszów Andrzeja Olecha oraz proboszcza parafii Godziszów ks. Józefa Krawczyka. Na zakończenie odprawiono uroczystą Mszę św., którą swym śpiewem uświetniły wyróżnione chóry. Organizatorem spotkania było Gminne Centrum Kultury i Promocji w Godziszowie oraz parafia w Godziszowie. **m**

Ministrancki turniej

ZDZIŁOWICE. W Zespole Szkół odbył się 14 listopada br. Dekanalny Turniej Tenisa Stołowego dla ministrantów, organizowany przez ks. proboszcza Leonarda Marianowskiego i ks. wikariusza Sylwestra Utnika. Do udziału zostały zaproszone wszystkie parafie z dekanatu Modliborzycy. Turniej poprzedziła modlitwa w miejscowym kościele. Poziom rozgrywek był bardzo wysoki. Ministranci rywalizowali ze sobą zarówno o miejsca indywidualne, jak i drużynowe. Najlepszą drużyną okazali się ministranci ze Zdziłowic. Kolejne miejsca zajęli ministranci z Modliborzycy i Piątki, zaś indywidualnie laureatami zostali: Paweł Sulowski (I miejsce), Artur Świątek (II miejsce) i Paweł Sosnowka (III miejsce) **su**



ARCHIWUM PARAFII

Zwycięska drużyna

GOŚĆ SANDOMIERSKI

sandomierz@goscniemiezy.pl

ADRES REDAKCJI: 27-600 Sandomierz, ul. Staromiejska 11
TELEFON 015 832 76 60 FAKS 015 832 76 61
REDAGUJĄ:
ks. Michał Szawan – dyrektor oddziału,
Andrzej Capiga, Marta Woynarowska

Ku istocie rzeczy

felieton

BP WACŁAW
ŚWIERZAWSKI

biskup senior



Oto Adwent

Jeżus Chrystus, którego cud wcielenia obchodzimy w Boże Narodzenie, nawiązał do objawienia dokonanego już w Starym Testamencie. Ludziom pytającym, jak Herodot, znakomity historyk starożytności, dlaczego Kain zabił Abła i wciąż zabija, uświadamia, że dramat dziejów jest owocem ludzkiego grzechu. Wyraźnie mówi, że świat stworzony przez Boga domaga się odkupienia; mają być odkupieni ludzie i cały wszechświat. Ludzie przez wiarę i chrzest, wszechświat przez przebóstwionych ludzi. Wszystko i wszyscy mają być odnowieni w Chrystusie (por. 2 Kor 4, 16; Ps 104, 30). I to jest główny sens Adwentu. Adwent stworzenia ma być dopełniony Adwentem odkupienia, przyjsie Pana stwarzającego człowieka Adama dopełnione drugim stworzeniem. Adam to głowa ziemskiej ludzkości według ciała, które jest przemijające i niszczone – Chrystus jest Głową nowej, zbawionej ludzkości według Ducha (Rz 5, 12-19; 1 Kor 15, 21-22). Zapłacił głową na krzyżu, ale zmartwychwstał, wstąpił do nieba – i został. Chrystus zmartwychwstały, mając w sobie pełnię Ducha, przekazuje Go Kościołowi, zsyła Ducha Świętego, który każdego człowieka chce odnowić, stworzyć na nowo. Herodot 2,5 tys. lat temu pisząc „Dzieje”, nie wiedział, dlaczego dzieje powszechne, każdego człowieka były i są dramatem. I my też. Ale rokrocznie w poprzek naszego życia słyszmy okrzyk: Oto Adwent, oto Pan przychodzi!



ZDJĘCIA ANDRZEJA CAPIGA

Przeгляд odbył się pod patronatem GN

PONIŻEJ:
Publiczność bardzo żywiołowo reagowała na występy swoich rówieśników

Przeгляд z andrzejkami

Zasłuchali się w głos Pana

Rekordowa liczba uczestników – blisko pół tysiąca – wzięła udział w tegorocznym, 16. już Przeглядzie Piosenki Religijnej w parafii pw. św. Franciszka Salezego i św. Andrzeja Boboli w Gorzycach.

Do Gorzyc, 21 listopada, przyjechało aż 37 zespołów z całej niemal sandomierskiej diecezji. Tak duża liczba uczestników mile zaskoczyła organizatorów przeğerdu, chociaż przysporzyła im więcej pracy, gdyż przesłuchania trwały od południa do późnych godzin wieczornych.

– Postawiliśmy na przeğerd – wyjaśnia odpowiedzialny za jego przebieg ks. Marek Kuliński – po to, aby nie było niezdrowej rywalizacji, by jego uczestnicy mogli wyjść śmiało na scenę i zaprezentować program, który z takim mozołem przygotowywali.

Na parafialnej scenie w domu katechetycznym śpiewały zarówno dzieci w wieku przedszkolnym, one przeğerd zawsze rozpoczynają, jak i studenci. Zdarzało się, że z jednej parafii występowało po kilka zespołów.

Historia przeğerdu, mimo że już szesnastego, sięga około 20 lat wstecz, gdyż w jego organizacji była krótka przerwa. Jego pomysłodawcą był obecny rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu, ks. Jan Biedroń, wówczas jeszcze wikary w gorzyckiej parafii. Początki były skromne, gdyż zaczęło się od jednej parafii, ale z czasem, gdy przeğerd zyskał

uznanie, dołączyły też inne. Potem funkcję organizatora przeğerd ks. Witold Szczur, który pomysł rozwinął. Od 2005 roku przeğerdem kieruje ks. Marek Kuliński.

– Każda akcja, której organizatorem jest Kościół, zawsze niesie pozytywne treści – dodaje ks. dziekan Władysław Drewniak, proboszcz gorzyckiej parafii. – Każde zaś spotkanie większej grupy ludzi daje także możliwość wzajemnego poznawania się, wytwarza się serdeczna atmosfera, a wtedy rodzą się dobre dzieła i więcej jest owoców duszpasterskiej pracy – podkreśla ks. proboszcz. Gorzycki przeğerd odbywa się zawsze pod konkretnym hasłem i do niego dobierane są piosenki. W tym roku są nim słowa: „Śpiewaj! Chcę usłyszeć, co mówi do mnie Pan”. Hasło tworzy sama młodzież, a wybierane jest spośród wielu zgłaszanych propozycji. Ks.

Marek Kuliński nie wyobraża sobie, że mógłby zorganizować przeğerd bez pomocy młodych z parafialnej wspólnoty oazowej.

– Przeğerd – wyjaśnia ks. Marek Kuliński – to dla nas okazja do wielbienia Boga poprzez śpiew. Przez tegoroczne hasło pragniemy, aby zarówno ci, którzy śpiewają, jak i ci, którzy tylko słuchają, tworzyli wspólnotę modlitwy.

I tak właśnie było. Wszyscy bawili się wspaniale i żywiołowo reagowali na występy swoich rówieśników. Każdy uczestnik przeğerdu otrzymał kalendarz, dyplom oraz drobne upominki za udział w zabawach i konkursach, które od trzech lat towarzyszą przeğerdowi. Przeğerd fachowo poprowadzili wodzireje: Aleksandra Machniak, Paulina Robak oraz Tomasz Beź, którzy podczas wakacji ukończyli kurs wodzirejów w katowickiej diecezji. Organizatorzy nie zapomnieli też o posiłku; po takim wysiłku bigos smakował wyjątkowo.

Przeğerd zaczął się modlitewnym akcentem – pieśnią do Ducha Świętego z prośbą, by czuwał nad jego przebiegiem. Zapalona została też świeca – symbol Chrystusa obecnego wśród uczestników. Przeğerd trwał do późnych godzin wieczornych i zakończył się zabawą andrzejkową dla młodzieży, na której przygrywał studencki zespół z Niska. W przyszłości ks. Marek Kuliński chciałby, aby przeğerdowi piosenki religijnej towarzyszyły kilkudniowe warsztaty muzyczne.

Andrzej Capiga



Na 100. urodziny zażyczył sobie motocykl

Umarł, aby żyć

102. urodziny obchodził Bronisław Ryczko z Kurzyny Średniej w gminie Ulanów. Życzenia i kwiaty jubilatowi przekazali Stanisław Garbacz, burmistrz miasta i gminy Ulanów, i Antoni Kapuściński, kierownik gminnego USC.

Bronisław Ryczko urodził się 3 listopada 1907 roku w Kurzynie Średniej i tutaj spędził całe swoje długie i niebanalne życie. W 1936 roku ożenił się z Weroniką z Dąbrowicy. Państwo Ryczkowie mieli czworo dzieci: Genowefę, która zmarła w niemowlęctwie, Feliksa, Marię Apolonię oraz Barbarę. Sędziwy jubilat doczekał też ośmiu wnuków. Wśród nich są dwaj słynni stalowowolscy tancerze Piotr Kiszka (w „Tańcu z gwiazdami” wystąpił z aktorką Joanną Jabłczyńską) i jego starszy brat Wiktor (w parze z Małgorzatą Garlicką byli ósmą para świata w tańcach standardowych). Pan Bronisław ma również dziewięcioro prawnuków.

Stodwulatek z Kurzyny miał niełatwe życie. Pracował na roli, ale miał się też innych zajęć: był masarzem, zajmował się handlem. W czasie II wojny światowej prowadził nawet sklep. W tym czasie należał do Armii Krajowej. Nie walczył w partyzantce, ale jego sklep służył jako punkt kontaktowy i zaopatrzeniowy dla zbrojnego podziemia. To był też powód aresztowania przez NKWD w listopadzie 1945 roku. Na 18 miesięcy trafił na Syberię do gułagu w miejscowości Baranice. Tam dosłownie otarł się o śmierć.

– Byłem tak wycieńczony, że uznano mnie za zmarłego – wspomina pan Bronisław. – Wrzucono mnie do zbiorowego grobu wraz



ANDRZEJ CAPIGA

z ciałami zmarłych współwięźniów. Na szczęście ktoś zauważył ruch mojej ręki i wyciągnięto mnie dosłownie z mogiły. Po powrocie z zesłania pana Bronisława przez jakiś czas wzięli funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa w Biłgoraju. Obecnie jest członkiem stalowowolskiego koła sybiraków. Jest osobą bardzo samodzielną i pogodną, ma świetną kondycję fizyczną i psychiczną; na setne urodziny zażyczył sobie na przykład motocykl! Lubi tradycyjną polską kuchnię, potrawy dobrze okraszone tłuszczem, a przepada za pieczonym boczkem. **ac**

Pan Bronisław mimo 102 lat nadal może pochwalić się świetną sprawnością fizyczną

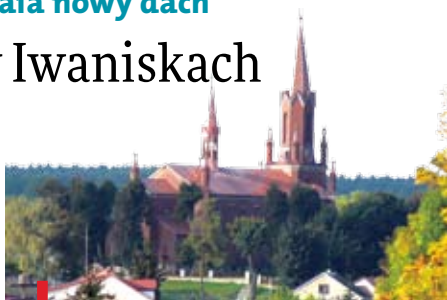
Neogotycka świątynia zyskała nowy dach

Błogosławieństwo w Iwaniskach

W niedzielę 15 listopada odbyło się poświęcenie prac, które zostały wykonane w ostatnim czasie w kościele parafialnym pw. św. Katarzyny w Iwaniskach. Wśród nich najkosztowniejszą inwestycją była przebudowa dachu i zabezpieczenia świątyni. Uroczystościom przewodniczył bp Krzysztof Nitkiewicz.

W wspólnej modlitwie uczestniczyli: marszałek województwa świętokrzyskiego Adam Jarubas, członek zarządu Województwa Świętokrzyskiego Marcin Perz oraz starosta opatowski Kazimierz Kotowski. To właśnie dzięki pomocy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego parafii wspólnie z gminą udało się zrealizować tę kosztowną inwestycję. Ofiarni wierni ze swoich składek pokryli aż 40 proc. kosztów finansowych przebudowy dachu.

Na rozpoczęcie Mszy św., na którą również licznie przybyli parafianie, ordynariusza sandomierskiego powitali: proboszcz parafii ks. kan. Stanisław Kolasa, wójt gminy Iwaniska Marek Staniak oraz najmłodszy parafianie. – Dziś nasza świątynia w Iwaniskach wypełnia się radością ludu Bożego z racji twej, Księżo Biskupie, obecności – powiedział ks. Stanisław Kolasa, witając ordynariusza sandomierskiego. – Kościół parafialny w Iwaniskach jest wpisany do zabytków kultury i dziedzictwa narodowego jako jeden z najpiękniejszych obiektów neogotyckich w województwie świętokrzyskim. Program przebudowy dachu został wykonany



Neogotycki kościół góruje nad Iwaniskami

PONIŻEJ PO PRAWEJ: We Mszy św. uczestniczyli licznie wierni oraz władze wojewódzkie i samorządowe
PONIŻEJ Podczas liturgii sprawowanej w kościele w Iwaniskach bp Nitkiewicz pobłogosławił wykonane prace

w tym roku zgodnie z zatwierdzonym projektem unijnym. Prosimy cię, Księżo Biskupie, o modlitwę błogosławieństwa tej przez nas wykonanej pracy – dodał proboszcz parafii.

W wygłoszonej homilii ordynariusz sandomierski nawiązał do tematu końca świata, który był główną myślą niedzielnej liturgii słowa Bożego. Przypomniał, że jako chrześcijanie nie powinniśmy traktować tego wydarzenia jako katastrofy, lecz jedynie jako szansę do nowego, lepszego życia. – Musimy ciągle patrzeć z nadzieją w przyszłość, bowiem wszyscy dążymy ku lepszemu życiu – mówił bp Nitkiewicz. – W wędrówce do niebieskiej ojczyzny powinniśmy nieustannie doskonalić nasze wnętrza, nadawać naszemu życiu lepszą jakość i nigdy nie zatrzymywać się w miejscu – podkreślił ordynariusz. Kościół parafialny w Iwaniskach, któremu patronuje również Matka Boża Nieustającej Pomocy (jej obraz, przywieziony z Rzymu, znajduje się w głównym ołtarzu), ma ponad sto lat. Budowę zakończono w 1905 r., a 12 lat później dokonano jego poświęcenia. Przebudowa dachu i zabezpieczenia świątyni, która została z powodzeniem ukończona w tym roku, to pierwszy etap prac remontowo-konserwatorskich, które będą dalej kontynuowane w świątyni. **ms**



ZDJEŃCIA KS. MICHAŁ SZAWAN





Bp Krzysztof Nitkiewicz całuje szkolny sztandar

Odślonili popiersie patrona

Generał patronem

Imię gen. Władysława Sikorskiego, generała broni Wojska Polskiego, Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych i premiera rządu na uchodźstwie podczas II wojny światowej, nosi od 13 listopada Zespół Szkół w Woli Baranowskiej.

Uroczystość nadania imienia miała bardzo podniosły charakter. Rozpoczęła się Mszą św. w kościele parafialnym pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Woli Baranowskiej. Eucharystii przewodniczył ordynariusz sandomierski Krzysztof Nitkiewicz, koncelebransami byli między innymi dziekan prałat Wiesław Gucwa oraz proboszcz miejscowej parafii ks. kanonik Eugeniusz Baran. Niezwykłą oprawę Mszy św. stanowili żołnierze, w tym orkiestra wojskowa, z 21. Brygady Strzelców Podhalańskich z Rzeszowa.

W homilii, zwracając się do uczestniczących w Eucharystii uczniów, ich rodziców, nauczycieli oraz pracowników szkoły, bp Krzysztof Nitkiewicz ostrzegł,

abyśmy nie dali się uśpić obecnym względny dobrobytem i życiem w pokoju. „Nie możemy zadowalać się tym, co posiadamy. Nie możemy tolerować w naszym życiu grzechu i odkładać nawrócenia na nieokreślony czas. U kresu każdego dnia muszę zadawać sobie pytanie: co dobrego dzisiaj uczyniłem?”. Biskup podkreślił przy tym, że święci i bohaterowie narodowi, w tym gen. Sikorski, pozostawili po sobie wiele wartości, z których wszyscy dzisiaj możemy korzystać. Podczas części oficjalnej, która odbyła się w Zespole Szkół, bp Krzysztof Nitkiewicz wspólnie z burmistrzem miasta i gminy Baranów Sandomierski Mirosławem Plutą odślonili popiersie gen. Władysława Sikorskiego na szkolnym korytarzu. **ac**



Podczas szkolnej akademii przypomniano sylwetkę patrona

Komentarz tygodnia



felieton

PIOTR NIEMIEC

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”

Jak zwykle w Polsce

W naszym regionie efekty dwuletniej współpracy koalicji liberalno-ludowej najlepiej widać z „łóż pacjentów”, czyli osób, które miały nieszczęście zachorować na coś bardziej poważnego niż tygodniowy katar. W większości naszych szpitali jest bardzo źle, a wszystko wskazuje, że w 2010 roku będzie jeszcze gorzej. Narodowy Fundusz Zdrowia, wbrew szumnym zapowiedziom minister Ewy Kopacz, nie ma pieniędzy ani na pokrycie ponadkontraktowych wydatków szpitali w 2008 roku, ani na bieżące ich funkcjonowanie. Nawet tak dobrze dotychczas zarządzana publiczna lecznica jak szpital specjalistyczny w Stalowej Woli musi w tym roku ograniczyć pracę kilku oddziałów. Bez wielkiej przesady można przewidzieć, że pani minister zdrowia pozostanie w pamięci Polaków jako urzędniczka, która wydała rozporządzenie o wielkości ostrzeżeń, jakie w niedalekiej przyszłości mogą znaleźć się na butelkach alkoholu.

Budżet państwa jest dzisiaj w sytuacji, jakiej na początku 2009 roku nie mogli przewidzieć najwięksi nawet przeciwnicy rządu. W przeciwieństwie do całej Europy, u nas miało być świetnie, wzorcowo i niepowtarzalnie. O zasobności państwowej kasy i znakomitym stanie gospodarki przez wiele miesięcy przekonywali społeczeństwo premier Donald Tusk, jego minister finansów i basująca im rada ministrów. O kryzysie mówili tylko malkontenci z opozycji, ostrzegali ekonomiści, którzy w 2007 roku nie zakochali się w liberalnym modelu państwa. Jednak bardzo szybko o tragicznych skutkach kryzysu przekonała się tysięczna załoga jednej ze spółek Huty Stalowa Wola. Nie pomogły apele do rządu zwalnianych ludzi, nic nie wskórały pikiety załogi przed urządami państwowymi. Firma splajtowała, bo horrendalnie wzrosły opłaty za energię elektryczną, a jednocześnie – właśnie z powodu kryzysu gospodarczego – skurczyła się lista odbiorców jej towarów i usług. Z budżetem jest tak źle, że do połowy listopada, z braku pieniędzy, ministerstwo zdrowia nie kupiło szczepionki przeciwko wirusowi świńskiej grypy.

W podobnie krytyczny sposób można podsumować większość poczynań obecnego rządu. Zdecydowana większość ministrów znalazła się na pierwszych stronach z powodów, które nie przyniosły im chwały. Ale jak mówi ludowe porzekadło: „każda potwora znajdzie swego amatora”. Ostatnio o geniuszu premiera Tuska i świetlanej przyszłości przemysłu zbrojeniowego przekonywał młody inżynier z HSW, którego uwiodły obietnice rządowych zamówień. Nie mam jego młodzieńczego entuzjazmu, bo dobrze pamiętam solenne obietnice składane przez kolejnych premierów i ministrów obrony. Wszyscy przecież chcieli nowoczesnego uzbrojenia z HSW. Szybko jednak przekonywali się, jak ich deklaracje weryfikuje rzeczywistość budżetowa państwa.

Przez najbliższe miesiące będziemy słyszeć o wielkości i potędze rządu polskiego. W końcu idą wybory, Tusk musi zostać prezydentem...



Wspaniała Małgośka

LUDZIE. Małgosia Ślęzak, uczennica z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 3 w Tarnobrzegu, **od kilku lat zajmuje się działalnością charytatywną**, poświęcając swój wolny czas na rzecz niepełnosprawnych dzieci.

tekst i zdjęcia

FILIP MATERKOWSKI

sandomierz@goscniedzielny.pl

Ma zaledwie osiemnaście lat, a jej działalność jest wręcz nieoceniona. Chciałaby pomóc każdemu dziecku, które nie jest w stanie samodzielnie funkcjonować, starając się włożyć w każdą ich chwilę całe swoje

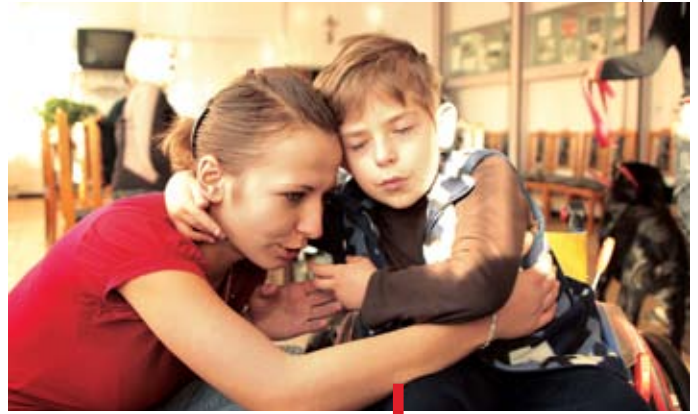
serce. Jedyłą zapłatą, jakiej oczekuje od swoich pupilów, jest szczerzy uśmiech na ich twarzach. O sobie mówi bardzo skromnie, nie potrafi nawet wyjaśnić, skąd ma tyle siły i chęci do pracy społecznej, gdyż jej zdaniem pomoc potrzebującemu człowiekowi jest rzeczą naturalną. Jak każda nastolatka mogłaby po lekcjach pójść do domu czy spotkać się ze znajomymi, a jednak za wszelką cenę stara się zmniejszyć skutki

niepełnosprawności swoich podopiecznych. Działalność charytatywną Małgosia rozpoczęła jako uczennica gimnazjum. Początkowo była wolontariuszem w hospicjach, gdzie poświęcała każdą wolną chwilę na opiekę nad chorymi. Jednakże los sprawił, że sama stanęła przed ciężką chorobą, która mogłaby jej uniemożliwić normalne funkcjonowanie. Kiedy udało się zapobiec pierwszym objawom schorzenia,

postanowiła, że będzie pracować na rzecz niepełnosprawnych dzieci, i ten cel prześwieca jej do dziś.

Małgosia Ślęzak jest uczennicą trzeciej klasy technikum ochrony środowiska w tarnobrzeskim Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 3. Pochodzi z niewielkiego Suchorzowa w gminie Baranów sandomierski. Ma dwoje rodzeństwa – siostrę Anię i brata Pawła. W wolnych chwilach Małgosia zajmuje się pisaniem poezji. Jednakże sama nie uważa tego za wielkie porywy twórcze. Wspomina o tym skromnie, bez specjalnego entuzjazmu, tłumacząc, że pisze to, co czuje w danej chwili. Jest bardzo dobrą uczennicą i cieszy się znakomitą opinią wśród nauczycieli tarnobrzeskiej placówki, którzy z całym siłą wspierają ją we wszystkich pracach.

– Małgosia Ślęzak jest bardzo zaangażowana w różne inicjatywy społeczne odbywające się zarówno na terenie naszej szkoły, jak i poza nią – wyjaśnia wicedyrektor ZSP nr 3 w Tarnobrzegu Iwona Rudnicka. – Niewątpliwie każda placówka dydaktyczna chciałaby mieć taką właśnie uczennicę. Małgosia jest pełna pomysłów, które skierowane są na pomoc drugiemu człowiekowi. My natomiast, jako szkoła, wspieramy ją w czynieniu dobra.



Dzieci uwielbiają Małgosię



Podczas spotkań jest czas na gry i zabawy

PO LEWEJ: W ramach sobotnich zajęć dzieci odwiedzili m.in. ratownicy medyczni

U honorowaną za zasługi

Zasługi Małgosi Ślęzak w szybkim czasie poznali wszyscy mieszkańcy Tarnobrzega, bowiem z inicjatywy wicedyrektora szkoły Iwony Rudnickiej została zgłoszona do konkursu Ośmiu Wspaniałych.

– Na początku 2009 roku dyrekcja szkoły zgłosiła moją kandydaturę do uczestnictwa w Ośmiu Wspaniałych – wspomina Małgosia. – Udało mi się przejść tarnobrzezkie eliminacje i znaleźć w wybranej dwunastce. Następnie przed kapitułą w urzędzie miasta Tarnobrzega zaprezentowałam swoje osiągnięcia. Po tych eliminacjach przedostałam się do wybranej ósemki. Tego dnia byłam bardzo szczęśliwa, cieszyłam się, że ktoś docenił moje starania.

Tarnobrzezka kapituła, przyznając Małgosi tytuł „Wspaniałej”, wskazała, że jej działalność prospołeczna jest nieoceniona, bowiem nie tylko udziela się jako wolontariuszka w hospicjum „Dom Ulgi w Cierpieniu”, ale swoją postawą potrafi także zachęcać młodzież do działań w organizowaniu licznych akcji charytatywnych. „Woda pitna dla Sudanu” czy „Mam haka

na raka” to tylko kilka z wielu akcji, w których Małgosia wykazała się niesamowitą zaangażowaniem. Każda z zainicjowanych przez osiemnastolatkę imprez charytatywnych dążyła do poprawienia kondycji psychicznej i fizycznej drugiego człowieka. – Po uhonorowaniu w konkursie Ośmiu Wspaniałych – z wielką dumą wyjaśnia dyr. Rudnicka – Małgosia stała się jeszcze bardziej aktywna. Ta forma nagrodzenia, dostrzeżenia jej oddania w pracy na rzecz osób niepełnosprawnych spowodowała, że ma ona jeszcze więcej pomysłów. Dodatkowo potrafi zaangażować inne młode osoby do tego typu działań.

Pierwsza konferencja

W tym roku Małgosia Ślęzak nawiązała współpracę z tarnobrzezskim kołem Polskiego Stowarzyszenia Działającego na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, co w szybkim czasie zaowocowało wspólnymi działaniami charytatywnymi. Ponadto w październiku br. uczennica Budowlanki wzięła udział w Międzynarodowej Konferencji w Tarnobrzezskim Domu Kultury, która odbywała się pod

hasłem – „Integracja osób niepełnosprawnych – Różne formy aktywności”. Podczas trzydniowych prelekcji zaprezentowała własne spojrzenie na temat upośledzenia umysłowego. – Możliwość uczestniczenia w konferencji zawdzięczałam pani Zofii Wardze, która jest prezesem tarnobrzezkiego stowarzyszenia – mówi Małgosia. – Podczas sympozjum wygłosiłam własny referat oraz zapoznałam się z różnymi formami integracji osób niepełnosprawnych. Jednocześnie zwróciłam uwagę, że nie dzieci niepełnosprawne powinny się integrować ze społeczeństwem, ale to my powinniśmy dążyć do budowania relacji z nimi, dlatego że to nie oni są zamknięci na świat, tylko my odcinamy się od nich. Jedną z recept na poprawienie stanu osób niepełnosprawnych jest wynoszenie jednostki upośledzonej, chorej ponad normalnie funkcjonujące osoby, tak aby jednocześnie zwrócić uwagę społeczeństwa na potrzeby osób wyalienowanych ze środowiska.

Nowa inicjatywa

Od soboty 7 listopada w gmachu tarnobrzezkiej Budowlanki odbywają się zajęcia terapeutyczne, zainicjowane przez Małgosię, w których bierze udział dziesięcioro dzieci. „Sobotnie zajęcia dla niepełnosprawnych” będą trwały do końca tego roku, jednak Małgosia nie ukrywa, że chciałaby przedłużyć je do końca roku szkolnego i ma już przygotowane plany na dalszą część zabaw z dziećmi. Do charytatywnej inicjatywy, przygotowanej w celu zmniejszenia negatywnych skutków niepełnosprawności, włączyło się około dwudziestu czterech wolontariuszy oraz dziesięciu nauczycieli z ZSP nr 3. – Na każde zajęcia zaproszeni są specjaliści goście – wyjaśnia Małgosia. – Podczas spotkania inaugurującego cały cykl, umiejętnościem pożarnicze zaprezentowali funkcjonariusze

tarnobrzezkiej Straży Pożarnej. Przed budynkiem szkoły dzieci miały możliwość zapoznania się z urządzeniami znajdującymi się w wozie strażackim. Przedstawiony został krótki referat na temat bezpieczeństwa, a następnie wspólnie czytaliśmy dzieciom bajki. Kolejne zajęcia odbywały się pod hasłem „Moje, twoje, nasze zwierzęta”. – Podczas sympozjum wygłosiłam własny referat oraz zapoznałam się z różnymi formami integracji osób niepełnosprawnych. Jednocześnie zwróciłam uwagę, że nie dzieci niepełnosprawne powinny się integrować ze społeczeństwem, ale to my powinniśmy dążyć do budowania relacji z nimi, dlatego że to nie oni są zamknięci na świat, tylko my odcinamy się od nich. Jedną z recept na poprawienie stanu osób niepełnosprawnych jest wynoszenie jednostki upośledzonej, chorej ponad normalnie funkcjonujące osoby, tak aby jednocześnie zwrócić uwagę społeczeństwa na potrzeby osób wyalienowanych ze środowiska.

W najbliższych zajęciach z dziećmi wezmą udział funkcjonariusze Miejskiej Komendy Policji w Tarnobrzegu, którzy specjalnie na tę okazję przywieżą ze sobą maskotkę – misia policjanta. Zaprezentowane zostaną procedury postępowania przy wykonywaniu podstawowych prac policyjnych.

„Sobotnie zajęcia dla niepełnosprawnych” są niesamowitą odskocznią dla uczestniczących w nich dzieci, które za każdym razem nie mogą się pogodzić z faktem, że następne spotkanie odbędzie się dopiero za tydzień. W każdą sobotę salę patrona w budynku Budowlanki wypełnia coraz większa grupa dzieci, co wskazuje na rosnące zainteresowanie zajęciami. – Spotkania terapeutyczne zorganizowane w naszej szkole są czymś wyjątkowym – dodaje dyr. Iwona Rudnicka. – Żadna z tarnobrzezskich szkół nie wyszła z podobną inicjatywą. Uczestniczyłam w jednym ze spotkań i mogę powiedzieć, że radość, jaka pojawia się na twarzach dzieci, oddaje atmosferę naszych wspólnych zabaw. Z jednej z rozmów, jaki przeprowadziłam z mamą Karolinki, dowiedziałam się, że dziewczynka odlicza dni do kolejnej soboty.



KATARZYNA BEDNARZ

Promują szlak św. Jakuba

Braterska wizyta

Już od kilku lat trwają intensywne działania zmierzające do odtworzenia starych szlaków pątnicznych, które **prowadzą do grobu św. Jakuba w hiszpańskim Santiago de Compostela.**

W chwili obecnej łączna długość wszystkich oznakowanych dróg św. Jakuba w Polsce wynosi ponad 1800 km. Odcinek zaczynający się pod sandomierskim kościołem św. Jakuba prowadzi do katedry wawelskiej i mierzy 206 km. Od niedawnego otwarcia w lipcu wzbudza on spore zainteresowanie wśród polskich i zagranicznych pasjonatów pieszego pielgrzymowania.

Angielscy goście

Grupa osób z Bractwa św. Jakuba w Londynie, działającego od 27 lat, przebywała w Polsce od 30 października do 6 listopada br. Do Sandomierza pielgrzymi z Anglii przybyli 4 listopada wieczorem, a cały następny dzień poświęcili na zwiedzanie miasta. Szczególnie ważne w Sandomierzu były dla nich bazylika katedralna oraz kościół pw. św. Jakuba, w którym ugoszczeni zostali przez o. Wojciecha Kroka OP, przełożonego tutejszego klasztoru dominikańskiego. Po Mszy św. wszyscy członkowie londyńskiego bractwa przeszli do prezbiterium, gdzie odśpiewali średniowieczną pieśń z Kodeksu Kalikstusa. Następnego dnia

rano grupa wyruszyła na Drogę św. Jakuba z Sandomierza do Krakowa.

Confraternity St. James of London powstało w 1983 r. Obecnie Bractwo skupia ok. 2000 członków z całej Anglii, a sympatyków ma w całej Europie. Pod jego opieką znajdują się dwa schroniska dla pielgrzymów: Refugio Guacelmo w Rabanal del Camino (Camino de France) oraz Refugio de Peregrino de Miraz (Camino del Norte). – Wkrótce po rozpoczęciu działalności Bractwa – mówi Małgorzata Brykczyńska – członkowie zdecydowali, że chcieliby coś zrobić dla Camino w podziękowaniu za otrzymane łaski. Padł wtedy pomysł, aby otworzyć dom dla pielgrzymów w miejscu, gdzie na szlaku nie ma schroniska. Poprosili biskupa Astorgi, aby pozwolił im odrestaurować i otworzyć na nowo stary średniowieczny dom dla pielgrzymów w Rabanal del Camino. Dom jest teraz prowadzony wspólnie z hiszpańską grupą z El Bierzo.

Przyjaciele dróg św. Jakuba

Jest ich w Polsce coraz więcej. I dróg świętego Jakuba, i ludzi,

którzy tymi drogami zmierzają. W związku z rozwojem ruchu pielgrzymkowego szlakiem Camino powołane zostało międzyregionalne Stowarzyszenie „Przyjaciele Dróg św. Jakuba w Polsce”. Zrzesza ono wszystkich zaangażowanych w wytyczanie szlaków, współpracuje zarówno z osobami indywidualnymi, jak i z różnymi stowarzyszeniami, bractwami, fundacjami czy instytucjami zainteresowanymi tematem.

Powołanie do życia stowarzyszenia okazało się strzałem w dziesiątkę, ponieważ dzięki temu udaje się m.in. koordynować działania, wymieniać doświadczenia i realizować wspólne pomysły.



Spotkanie na Wichrowym Wzgórzu

Stowarzyszenie zaprosiło wszystkich chętnych na trzydniowe spotkanie, które dzięki wielkiej gościnności Jarosława Paczkowskiego z Dworu na Wichrowym Wzgórzu k. Klimontowa rozpoczęło się wieczorem 6 listopada br. Zjechali goście z całej Polski. Następnego dnia wszyscy pod przewodnictwem Marka Łygasa z PTTK Sandomierz przebyli pieszo 30-kilometrowy szlak z Wichrowego Wzgórza do Sandomierza. Podczas postoju w Świątyniach zostali serdecznie przyjęci i ugoszczeni przez tamtejszego ks. proboszcza Ignacego Koziańskiego.

Uchwyczone na papierze

W niedzielę 8 listopada w kościele pw. św. Jakuba w Sandomierzu otwarta została wystawa zdjęć

Spotkanie Przyjaciół Dróg św. Jakuba w Polsce

z hiszpańskich dróg św. Jakuba, przygotowana przez Bractwo św. Jakuba. Wzbudziła spore zainteresowanie, a owocem tego jest pomysł, by na terenie klasztoru urządzić stałą ekspozycję pamiątek związanych z pielgrzymowaniem szlakiem muszli. Wystawa czynna będzie do końca grudnia tego roku, a następnie zostanie przewieziona do kościoła w Świątyniach.

Dalsze plany

Rok 2010 jest bardzo ważny dla jakubowych pielgrzymów, ponieważ jest to tzw. Rok Święty. Następuje on wtedy, gdy uroczystość św. Jakuba, czyli 25 lipca, wypada w niedzielę. Odbywa się wtedy sporo ważnych spotkań i imprez towarzyszących w Hiszpanii, a do Santiago de Compostela zmierzają tłumy ludzi. Także w Polsce postanowiono uczcić przyszyły rok w sposób szczególny. Zaplanowane są uroczyste otwarcia kolejnych odcinków, specjalne wydawnictwa, promocje, spotkania. Pielgrzymów przybywa, na sandomierski odcinek wybiera się wiosną sporo osób, w tym Bractwo św. Jakuba z Niemiec oraz Stowarzyszenie z Francji. W planach najważniejsze jest więc przygotowanie odpowiednich miejsc noclegowych, czuwanie nad oznakowaniem szlaku oraz wydanie przewodnika. Więcej informacji można znaleźć na stronie: www.sandomierz.wordpress.com Punkt informacyjny jest również w klasztorze ojców dominikanów w Sandomierzu, gdzie można nabyć kredencjałe oraz foldery i schematy drogi.

Katarzyna Bednarz